

Głos Leszczyński

Numer i druk „Drukarni Leszczyńskiej“ Sp. z o.o. ul. Głębokiej, Leszno. — Redaktor odpow. i nac. Stan. Grobliński, Leszno.

W czwartek 9. marca o godz. 7.30 wiecz. na sali „Bazaru“ odbędzie się

Wiec Oświatowy

i wieczornica z obrazami świetlnymi.

Przemawiać będzie sekretarz generalny T. C. L. Ks. T. Kopczyński z Poznania i redaktor „Głosu Leszczyńskiego“ p. St. Grobliński.

Składka dobrowolna na T. C. L.

Komitet Oświatowy T. C. L.

PRACA.

Dziwnym może się wydać niejednemu powyższy tytuł. Myślimy przywykli uważać pracę jako jarzmo, jako niewolę, jako zło konieczne, jedynie jako oręż w walce o byt.

Zadrościmy bogaczom — ludziom majątkowo niezależnym, że mogą bez pracy w spokoju absolutnym i w dowolnej dozie zażywać szczęścia ziemskiego.

Dlaczego więc pracę nazywać szczęściem? Sądy powyższe to tylko złudzenie, bo jeżeli zanalizujemy krytycznie to, cośmy powiedzieli wyżej, jeżeli wnikiemy w istotę rzeczy, przekonamy się aż nadto dokładnie, że praca nadaje naszemu życiu urok własny.

Życie pracownika — to życie pełne zasług i zadowolenia. Całowik przez pracę pozbywa się nudy, blahych najchętniej urojonych przykości i frasunków, które znuwiają życie próżniaka.

Wolne chwile czyni umie zapełnić rozrywką szlachetną: nie goni za przyjemnościami zakazanymi, nie rzuca się w otchłan zabaw pustych, jak to było w skończonym teraz karnawale, gdzie tylko się pawłono, zapominając o obowiązkach względem rodziny i narodu. Strudzony jego umysł nie szuka podniekt amysłowych, sensacji, niema potrzeb i pragnień megalomaniaczkich, a coraz to nowych. Wystarza mu za odpoczynek i rozrywkę życie rodzinne, piękno przyrody, ciekawa i pociągająca książka lub piśmo.

Mysł jego zawsze jest pogodna, z duszy tryska szczerzy zdrowy humor, na twarzy maluje się radość i zadowolnienie.

Praca to prawdziwa wolność, bo chroni człowieka od zgubnych, czczych, pozomych, banalnych uciech i rozrywek światowych.

Lenistwo i próżniactwo odbija się i na zdrowiu ludzkim, — spowodują gnusność, przedwczesną starość i niedołęstwo. Bez pracy w bezczynności zanika wola, najmilszy wysiłek dla próżniaka — to ciężar nie do pokonania.

A gdy przyjdzie starość — ta smutna jesień życia, nie jest ona przykra dla człowieka prac. Samo przeświadczenie, że zadanie życiowe wypełniłmy uczciwie, że nie odchodzimy z pustymi rękoma, że pamiętki po nas przeżywają lata — to dopiero nagroda i prawdziwe szczęście.

Całowik pracy nawet w późnym wieku nie traci na swej wartości; bo uczucie nie starzeje się nigdy: może się zużyć, spalić, wygasnąć, ale tylko u próżniaków, którzy nie nie robiąc, sączą przez całe

życie gorzyc godnych pogardy rozrywek aż do przesytu.

Niewolnikiem staje się próżniak, niewolnikiem okoliczności, igraszką w rękach losu, to okręt bez steru rzucony niemilosiernie falami życia. Próżniactwo to matka wszystkich złych namiętności.

Przez lenistwo ze wszystkimi fatalnymi jego następstwami całe narody tracą swój byt polityczny i giną w narnie. Weźmy dla przykładu choćby Rzym starożytny i Turcję z doby bieżącej. Tu i tam klasy rządzące popadły w lenistwo, korupcję i zgniliznę moralną, to też bez siły moralnej swych przywódców biedne ludy, niegdyś na szczycie chwały i potęgi, w nierównej walce musiały ulec potęgze i ciężkiemu ducha najezdźców. Można przytoczyć i inne tragedje dziejowe, lecz te jako zbyt dla nas bolesne, lepiej przemilczeć.

A w naszych stosunkach do czego prowadzi próżniactwo i nieodstępni jego przyjaciele — satelici?

Atery przenajgorzniejsze, nadużycia i kradzieże dobra publicznego i państwowego toć na dziennym porządku mamy, niestety, stałe.

A już mamy na brukach wielkomięskich „ptaków niebieskich“ wszelkiego rodzaju oszustów, rozpustników, niepion — to typowy próżniak. Gdyby tych ludzi nauczone lub gdyby z własnej woli zajęli się pracą, z pewnością byłiby inni.

A całe zgraje bandytów, nożowców, złodziei... Wszystko to kwiatki próżniactwa, braku zajęcia.

Człowiek nie ślimak. Nie można spędzić całego życia w jakimś odretwieniu lub śnie letargicznym. Energia życiowa musi być wyładowana w ten lub inny sposób. Całe szczęście jeżeli znajdzie ujście w pracy, bo inaczej odezwą się w człowieku pierwotne instynkty zwierzęce, — awanturnicze niżem nieopamowane, a w rezultacie upadek i zbydlęcenie.

Z tego pobieżnie zruconego szkicu widzimy, że poza korzyścią ekonomiczną, przez pracę spływają na ludność wielkie dobrodziejstwa, mianowicie szczęście i moralność. A że tych dwóch rzeczy stanowczo potrzebujemy, przeto do nich winniśmy iść przez pracę. St. Grobliński.

Dymisja gabinetu.

W dniu 3. marca r. b. zakończył swój żywot pierwszy nieparlamentarny gabinet w Polsce, na czele którego stał p. Antoni Ponikowski z zawodu inżynier, były rektor politechniki warszawskiej, były minister oświaty za czasów gabinetu p. Kucharzewskiego z poglądów aktywista, za którego też rządów doszli do władzy ci wszyscy, którzy w ciągu ostatniej wojny grupowali się w t. zw. obozie aktywistycznym, którzy byli zwolennikami orientacji austrolińskiej lub germańlińskiej.

Rząd p. Ponikowskiego trwał najkrócej ze wszystkich dotychczasowych gabinetów w niepodległej Polsce za wyjątkiem pierwszego, socjalistycznego gabinetu p. Moraczewskiego, oraz przejściowego p. Władysława Grabskiego. P. Ponikowski doszedł do steru władzy wskutek tego, że lewica po upadku gabinetu Witosa, nie chciała zgodzić się na oddanie władzy w ręce stronnictw umiarkowanych, nie chciała zgodzić się na udzielenie poparcia gabinetowi poła Głabińskiego, chociaż nie miała żadnych zdecydowanych zarzutów, nie mogła mieć nic przeciwko projektowanej przez

p. Głabińskiego kampanji, mającej na celu uzdrowienie naszego skarbu. Na zebraniu porozumiewawczym przewodniczących poszczególnych klubów we wrześniu r. z., kiedy poseł Głabiński przedstawił swój program oświadczył się za nim jedynie przedstawiciele Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji oraz grupy p. Dubanowicza, natomiast N. Z. L., Piastowcy i inne pomniejsze grupy wstrzymały się od głosowania, uniemożliwiając temsamem wytworzenie faktycznej większości dla nowego rządu. Wtedy p. Skulski podał projekt powołania do życia gabinetu pozaparlamentarnego, a jako kandydata na nowego premiera wymienił p. Ponikowskiego, który też wkrótce utworzył nowy rząd, oparty, jeżeli będziemy brali pod uwagę ukształtowanie się stosunku głosów na konwencie senjorów, na którym zdecydowano powołanie do życia gabinetu nieparlamentarnego, — na lewicy aż do grupy p. Skulskiego włącznie. Podstawą i filarem tego gabinetu został pan Jerzy Michalski, minister skarbu, który objął swe stanowisko nieco później, po całym szeregu pertraktacji, a oparł się na postulatach poła Głabińskiego, podał energiczną walkę z korupcją, zaczął przeprowadzać w myśl programu Związku Lud.-Nar. sanację naszych finansów. Wszakże p. Michalski nie wytrwał na swem stanowisku, nie potrafił wykonać złożonych Sejmowi obietnic, ugiął się pod naciskiem lewicy, a jego ostatnie poczynania, jak niefortunny projekt, posiadający bardzo dużo braków i luk — daniny, jak sprawa monopolu tytoniowego, — wszystko to wskazywało, że zamiary i obietnice p. Michalskiego były budowane na kruchych podstawach, były owym przysłowiowym poniekąd stoniannym ogniem.

Jakżeśmy powyżej wspomnieli gabinet p. Ponikowskiego doszedł do steru władzy przy oparciu całej lewicy, a tymczasem w całym ciągu jego istnienia jesteśmy świadkami wysoce znacznego objawu, że we wszystkich sprawach, posiadających charakter konieczności państwowych popierały go właśnie ugrupowania narodowe, a występowały przeciwko niemu partje, które go powołały do życia. Jest to najmówniejsza ilustracja, które stronnictwa w Sejmie kierują się zasadami dobra kraju, a nie wyłącznie celami partyjnymi.

Gabinet ten zeszedł na fałszywe tory, bowiem, będąc pozaparlamentarnym zaczął sam tworzyć nowe stronnictwo a organizował je p. Downarowicz, reprezentant Belwederu w rządzie p. Ponikowskiego. Widocznie ten reprezentant miał bardzo znaczny głos, albowiem p. Ponikowski w swych poczynaniach był zawsze echem polityki belwederskiej, brnął po jej bezdrożach, aż zabrnął tak daleko, że był zmuszony ustąpić!

Sprawa Wilna.

Wczoraj podaliśmy wzmiankę o powzięciu przez Zespół Str. Nar. rezolucji, odnoszącej się do ostatecznego załatwienia sprawy przyłączenia Wilna do Polski, dzisiaj zaś podajemy dokładniej tekst wspomnianej rezolucji, która brzmi:

Niżej podpisani delegaci Zespołu Str. Nar. pragną, z jednej strony jaknajściślej wypełniać włożone na nich przez Sejm wileński zobowiązania, a drugiej uzyskać jednomyślność w działalności delegacji, posuwając do ostatecznych granic ustępstwa, któreby się z brzmieniem uchwał Sejmu wileńskiego pogodzić dały, uzyskali zgodę wszystkich członków delegacji, do podpisania protokołu, w którym rząd Rzplitej po przyjęciu do wiadomości komunikowanych przez delegację uchwał Sejmu wileńskiego, oświadcza, że Sejm Ustawodawczy uchwały statut Ziemi wileńskiej zgodnie z konstytucją, poczem nastąpić miało wspólne stwierdzenie zjednoczenia ziemi wileńskiej z Polską według rządowego projektu bez żadnych zmian. Rząd Rzplitej oświadczył poprzednio zgodę na taki tekst deklaracji, cofnął ją jedynie wobec „dodania słów „zgodnie z konstytucją“. Natomiast przedłożył do podpisu akt w uprzedniej swej redakcji, na który ze względu na oczywistą niezgodność z uchwałami Sejmu wileńskiego, zgodzić

Jan Ignacy Kruczyński.

3).

Historja Herszka.

Przejeżdżając raz mimo wstąpił pan Jan do Herszki, wpadła mu w oko czarownica, uśmiechająca się miłobą. Polartawowa z nią pół godziny pojechała, ale ostatek rzuciła ją, że jej wyhasane konie nie wytrzymały przed koczami. Ostatek też zatrzymawszy się przy niej lubił, gdy meła nie było. — Hersz gity go zastal, nigdy się nie domyślił powodu częstych popasów, a piasny i przepłany za owies, kantent był odwiedzin jasnego pana. Herstowa coraz mu się podobała uśmiechała i pan Jan nie w ciemnie bity, przy mezu wstrzymiwszy był w umizgach.

Trwało to jakoby przez kilka miesięcy. Hersz na dłużej nie zwykł wyjechał, a pan Jan z powodu złanatego kota cały dzień w karczmie przesiedział. Z rana, smajęto się wyjechał w wybojnym humorze i z początku często, potem znów rzadziej bywał u Herstowej. Ona posmutniała, pobladła wychudła i zmienila się widocznie. Nospo ona wyrogada często przed wrota, stawała, dumiała, i równie niespokojnie powołała. Rządka czolo jej się rozjaśniło, gdy pan Jan przyjechał, ale on nie pokazywał się już tak często jak wprzódy. Hersz

z drogi powrócił w dobrym humorze, wyskal wiało i zaczął spekulacje nową, po której się złotyeh gór spudrował. był to podrad na worki do magazynu wojennego. Napisał do brata w białej, siedzącego karczmie, aby do niego przyjechał, chwycić z nim podzielić przedsięwzięciem, którego sam dopełnić nie mógł. — Zamknęli się nad rachunkami do osobnej izby i po dwugodziny rozmowie; wyszedł z niej Hersz z czerwonymi policzkami, obłąkany wzrokiem, sapiąc niespokojny. Zona zagadala do niego, nie odpowiedział. Domyśla kobieta pobladła, pojechała ze coś się stało, że ma dowiedzieć się o czem, zadziwiała i bez siły prawie usiadła na lawce pod piecem. Hersz, chociaż tylko co powrócił, kazał niewyraźnym głosem zaprzęgać konie i wyjechał. Pogłowie kobiety strach ogromnem przelałwał skrzydły.

Zaledwie Hersz był za bramą, wyszła z izby i usiadłszy na wóz chłopski, kazała się wieść do wsi pana Jana.

Niech sobie czytelnicy wystawią scenę, jaką był jej przyjazd.

Pan Jan jak zwykle, ucztował z przyjaciółmi; odżywały się skrypski, a gospodarz grubym głosem zawołał karczmarza mazowiecką piosenką, gdy w dziedzinie ukazała się slyszana, bogata Herszka.

Wybiegł przeciw niej gospodarz, poznawszy ją przez okno, ale nim usta otworzył, któremi miał żart jakiś bemozy wyrzucić, ona go pociągnęła za suknię.

— Wielkie nieszczęście — zawołała — wielkie nieszczęście, niechaj pan posłucha!

— No, to gadaj.
— Tu nie można, tu kto posłysz.

Pan Jan wprowadził ją do osobnego pokoju w oficynie.

— No i cóż? — zawołał.

Mój mąż! mój mąż wie o wszystkim, on mnie zabije.

— Cha! cha! cha! — zawrzał gospodarz. — A jaki z ciebie tchórz! Cóż, wybil cie?

— Jeszcze nie, ale jemu brat powiedział, on wie, pojechał do miasta po podrabia. Oni mule zabija, ja wiem. A! panie, broń mnie!

— Cóż ja zrobię na to? — zimno wpił żartobliwie jeszcze, spytał zagadnio.

— Ja się ochrzczę, niech pan mnie chowa. — I to mówią, a posłyszawszy szelast, rzuciła się w głąb izby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się nie jest możliwym. Ponieważ zgodnie z pełnomocnictwem udzielonem orzeczenie Sejmu wileńskiego oraz uchwały dotatkowe i wykonawcze zostały przez całą delegację rządową Rzpłitąj doręczone uważając główne nasze zadanie za wykonane. Warszawa w Pałacu Rady Ministrów 3. marca 3 rano (podp.) Bankowski, Olszański, Zwierzyński, Likowski, Raczkowski, Czarnowski, Klyszejko.

Pomysły zwrot w sprawie Wilna.

W niedzielę, po zgłoszeniu przez Rząd ustąpienia a zarazem po odsunięciu się Rządu od załatwiania sprawy wileńskiej, przeszło załatwianie jej w ręce Sejmu i Delegacji Wileńskiej bezpośrednio i na tej drodze osiągnęło pomyślnie wyniki.

Przygotowaniem były wstępne posiedzenia południowo Konwentu Senjorów z jednej strony. Rozstrzygające były posiedzenia wieczorne obu tych ciał.

Wieczorem o godz. 8. i pół rozpoczęły się po wstępnych naradach, które odbyły się w południe, ponownie obrady Delegacji Wileńskiej w obecności innych posłów Sejmu Wileńskiego.

Porzucono wszelkie rozważania nad zdarzeniami, które już zaszły, a dając do jaknajszerszego zatwierdzenia sprawy przystąpiono do rozważania nowych konkretnych wniosków, przedstawionych przez grupy. Po przeprowadzeniu wyczerpującej rozprawy, zakończonej o godz. 11,30 cała Delegacja zgodziła się na podpisanie aktu złączenia, w którym art. 3. miały być znany dodatkami trzech końcowych wyrazów, brzmiące następująco:

„Sejm Ustawodawczy ustalił statut Ziemi Wileńskiej zgodnie z konstytucją.”

O uchwaleniu swej delegacja natychmiast zawiadomiła p. Marszałka Sejmu.

Diug Państwa.

W dniu 30 września 1921 roku winna była Polska: Dolarów St. Zł. P. A. — 143.143.167; franków francuskich — 409.563.669; funtów sterl. — 3.715.478; franków w zlocie — 33.578.052 guldenów holend. — 17.800.000; koron norweskich — 16.575.836; lirów włosk. — 7.134.335; koron szwedzkich — 128.307; koron austr. — 111.079.000. Przyjmując za podstawę obecne kursa walut zagranicznych w markach polskich otrzymamy następujące sumy (przybliżone):

■ Za dolary — 501 miliardów mk.; za franki franc. — 129 miliardów mk.; za funty sterl. — 54 miliardów mk.; za franki w zlocie — 20 miliardów mk.; za guldeny hol. — 19 1/2 miliardów mk.; za koron norw. — 7 1/2 miliardów mk.; za liry włoskie — miliard mk.; za korony szwedzkie — 90 milionów mk.; za korony austr. — 48 milionów mk. Razem — 732 miljardy marek polskich.

Do powyższej kwoty dodać należy Polską polityczną dolarową, która dała Państwu (po dzień 30 września 1921 roku) — 16,969,120 dolarów, czyli okragło — 60 miliardów marek polskich. Razem cały dług zagraniczny Polski sięga wedle kursu z ostatnich dni stycznia 1922 roku sumy 800 miliardów marek polskich. Dla porównania dodać należy, że ogólna suma dotychczas emitowanych biletów Polsk. Kraj. Kasy Pożycz. wynosi przeszło 220 miliardów marek.

Przyjmując ludność Polski wedle spisu z 30 września 1921 roku na 26 milionów, wypada na każdego mieszkańca 42,000 mk. polskich.

Wiadomości polityczne.

— **Naczelnik państwa...** wyjechał. Jak wiadomo, uchwała Sejmu Wileńskiego nie poszła po myśli Naczelnika Państwa. To też gdy delegacja Sejmu przyjechała do Warszawy, Naczelnik Państwa uważał za stosowne — wyjechać do Brześcia na gry wojenne. Trudno jest sobie wytłumaczyć podobne postępowanie. Naczelnik Państwa jest jego najwyższym urzędnikiem i reprezentuje je zarazem na zewnątrz. Państwo całe jak długie i szerokie przyjaciel pragnie z otwartymi ramionami, z uczuciem szczęścia i radości tych, którzy do niego po przewyżczeniu tyłu przeszłości wracają. Oczwizkiem Naczelnika jako głowy Państwa było stać się wyrazem tych uczuć narodu polskiego. Jednakowoż Naczelnik Państwa wolał dać wyraz własnemu osobistemu niezadowoleniu. W postępowaniu tem ma miejsce się cała psychika człowieka, który nie nauczył się rozumieć i czuć razem z narodem, i który swoją wolę i miłość własną stawia powyżej uczuć milionów.

— **Arcybiskup Hryniewiecki w Warszawie.** Ks. Arcybiskup Hryniewiecki zamieszkał w wagonie na stacji. Jeszcze przed południem pos. Dubanowicz w charakterze prezesa swego stronnictwa, oświadczył, że stronnictwo jego solidaryzuje się ze stanowiskiem tych posłów wileńskich, którzy aktu połączenia nie podpisali.

— **Sejm Wileński w Warszawie.** Mimo depeszy p. Giełżyńskiego i usilnych zabiegów czynników rządowych, Sejm Wileński przyjechał w sobotę o godz. 10-45 niemal w pełnym składzie. Dotychczas przybyło do Warszawy 92 posłów wileńskich na ogólną liczbę 106. Z przywódców nieobecny jest

W niedzielę, 12. marca po nabożeństwie odbędzie się w sali hotelu „Malaga” w Rydygniu WIELKI WIEC Tow. Obrony Kresów Zachodnich.

w Warszawie oczywiście p. Stefan Mickiewicz. Marszałek Trąpczyński gości posłów wileńskich w gmachu sejmowym. Posłowie wileńscy opowiadają, że wiadomość o ostatnich wypadkach wywarła w Wilnie przynajmniej wrażenie. W pełnym składzie ze strony Sejm. Wileńskiego jest Zespół Str. Nar., Rady Ludowe, PSL i PPS. Razem z posłami wileńskimi przyjechał p. Prystor.

— **Komisja skarbowo-budżetowa** przyjęła w czynie projekt ustawy o monopolu tytanowym według referatu p. Kędziora. Komisja prawnicza rozpatrywała sprawę ochrony lokatorów i postanawia, że w przyszłości wysokość komorowego mają ustalać komisje lokalne. Obecnie zaś na przejściowy czas 6 miesięczny mają być oznaczone podwyżki komornego w drodze ustawy sejmowej z uwzględnieniem art. 5 o swiadczeniach dodatkowych.

— **Podatek od węgla.** Wbrew uchwałom Rady przemysłowo-handlowej Ministerstwo Skarbu ma zamiar podatek od węgla, który z powodu kryzysu przemysłowego w miesiącach grudniu ub. r. — stycznia br. był zawieszony, wprowadzić na nowo. Ministerstwo Skarbu stoi na stanowisku, że ponieważ kryzys przemysłowy w większej części już minął, nie może dłużej zrezygnować z podatku od węgla, którego ubytek przypada skarbowi państwa stracie około 2 milionów marek.

— **Odrzucono rezolucję rządu.** Na konwencie senjorów, który zebrał się w południe, rząd przedłożył następujące dwie rezolucje:

I. Sejm zatwierdza akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską, podpisany w dniu 2 marca przez rząd Polski i delegatów Sejmu w Wilnie i ze względu, iż akt ten podpisał tylko połowa przybyłych delegatów, wzywa Rząd, aby akt przesłał Rządowi w Wilnie do ratyfikacji.

II. Sejm stwierdza z ubolewaniem, że część delegatów Sejmu w Wilnie odmówiła podpisu na akcie z powodów słabych i nieuzasadnionych.

Po dyskusji konwent senjorów jednoznacznie rezolucje te odrzucił. Poseł Marjan Seyda nazwał je absurdalnymi.

— **Podatek od spadków.** Komisja Skarbowo-budżetowa zamierza się ustawa o opodatkowaniu spadków i darowizn. Wyłomiona podkomisja ustaliła, że w pierwotnym projekcie Komisji stopien należy pozostawić bez zmiany opodatkowanie spadków małżonka i zstępnych, natomiast dla spadkobierców w linii dalszej należy ustalić jako minimum wolne od podatku 100.000, rozpoczynając zaś opodatkowanie od spadku od 100.000 — 300.000 stosując do tych spadków skale procentowe, przewidziane jako pierwsze w ustawie dotychczas obowiązującej i odpowiednio do tego przesunąć wszystkie następną skale oprocentowania. Komisja wniosek ten przyjęła.

— **Victoire podają wynik przeprowadzonego w Niemczech sędziwa,** które wykazało, że w państwie niemieckim znajduje się przeszło 1000000 wojskowo wyszkolonych młodych ludzi. Dzięki zręcznemu maskowaniu się Niemców zostało umożliwione wyszkolenie rekrutów nawet na obszarze okupowanym.

— **Wychodzący w języku ukraińskim i francuskim organ politycznego komitetu narodowej Ukrainy p. t. „Ukraina”,** zamieszcza w numerze 2 wyjaśnienie, że 9. lutego b. r. na mocy uchwały zebrania uprawnionych członków byłej galicyjskiej Rady Narodowej, zawiązał się w celach obrony ludności we Wschodniej Galicji komitet, złożony z członków galicyjskiej Narodowej Rady, który złął się z galicyjską sekcją politycznego komitetu Narodowej Ukrainy i działat będzie niezależnie od ukraińskiego politycznego komitetu, ale będzie posiadał wspólny z nim organ prasowy. W dalszym ciągu zamieszczą komitet Galicyjskiej Rady Narodowej następująco odeszły: „Do Rady Najwyższej. Na mającej się wkrótce odbyć międzynarodowej konferencji w Genui istnieje możliwość rozstrzygnięcia kwestyj, które odnoszą się do Wschodniej Galicji. Wobec tego komitet galicyjskiej Rady Narodowej, złożony z przedstawicieli galicyjskich partij politycznych ma zaszczyt podać do wiadomości Rady Najwyższej, co następuje: W przeciagu trzech i pół lat kwestja galicyjska utraciła swoją sztucznie utworzoną przez niemieckich okupantów ostryść. Ludność Wschodniej Galicji i jej polityczni sternicy zrozumieli, że rękojmię swego kulturalnego istnienia Wschodnia Galicja może znaleźć tylko pod wspólną zwierzchnią władzą z Rzeczpospolitą Polską. — Wyłącznie dzięki faktycznemu już złąnui się Galicji Wschodniej z Polską została Galicja w lecie 1920 roku ocalona pierścią armij polskiej od zawiązania i podboju jej przez czerwoną armję trzeciej międzynarodówki. Ten fakt wzmocił przełom w nastroju galicyjskich mas ludowych, które ostatecznie zrozumiely, że istnienie Galicji jest możliwe tylko w formie części Rzeczypospolitej Polskiej, która zapewniła im zupełny spokój i przyniosła zabezpieczenie od zamachów trzeciej międzynarodówki. W ten

sposób kwestja galicyjska została faktycznie w sposób naturalny i normalny zlikwidowana przez sam lud galicyjski.” — W dalszym ciągu odeszła znaczna samowolny charakter rządu Petruszewicza i twierdzi, że stoi on na usługach wywiadowego oddziału niemieckiego w sztabu generalnego. Również organizacje Skoropadskiego, Wasyla Habsburga i wiedeńskiego dyrektora stają na drodze sztabu niemieckiego i trzeciej międzynarodówki.

Kronika miejscowa.

Leszno, dnia 8. marca 1922 r.

Jana Bożego. — Słow. Miłogostaw.

Wschód Słońca o godz. 6.55. Zachód o godz. 5.40. Wschód Księż. o godz. 11.55. Zachód o godz. 2.40.

Na osadników — niedawnych żołnierzy, Co to na Krosack w wschodnich rubieży Zstałi ziemią za trud nagrodzeni, A dzisiaj w rędy wielkiej się znajdują, Niechaj z pomocą każdy wnet pobieży, Niech osadników srogi łoś się znać i serca polskie oni tam odczują.

Olary pieniejąc przyjmuje redakcja „Głosa Leszczyńskiego i Polski Bank Handlowy przy ul. Dworcowej a w naturaljaka B. „Głosa” przy ul. Dworcowej.

— **Wiadomości kościelne.** W niedzielę, na nabożeństwie pasyjnym wykazało się, że nie umiera Gorzkich Zali śpiewać na jedną melodie. Ktoś taki taki słuch muzykalny, chyba za pakute wywarła do końca. Potrzeba więc ćwiczenia wspólnego. Do tego będzie dziś we wtorek 7-go b. m. o pół do 6-go popołudniu i w piątek po drodze krzyżowej w kościele nauka śpiewu Gorzkich Zali. Uprasza się wszystkie osoby, którym chodzi o Chwałę Bożą, aby się dziś i w piątek w kościele stawiły. Należy można odebrać u p. organisty.

— **Ostrzegamy!** Coraz częściej zdarza się, że Niemcy sprzedający w naszym mieście nieruchomości żądają zapłaty walutą niemiecką. Zwracamy uwagę, że żądanie to odnośnie przez Niemców są karygodne do jednego roku wzięcia lub grzywny 40 milionów marek, nietyko za przekroczenie, ale za usiłowania i za zawarcie transakcji w jakiegokolwiek formie w marce niemieckiej. Uprasza się wzięcia, że wszelkie przekroczenia należy niezwłocznie donieść prokuratury. Winnym jest kupujący i sprzedający, czyli oharajujący walutę niemiecką a sprzedane obiekty majątkowe w kraju.

— **Rozporządzenie (Dzien. Ustaw) z dnia 31 grudnia 1921 r. i 15 stycznia, nr. 18 z dnia 24 stycznia 1922 roku, poz. 104, 105 i 106.** — gdzie handel walutami i dewizami pomiędzy osobami prywatnymi kategorycznie wzbroniony. Wobec tego przestrzegamy przed kontaktem z czarną giełdą, która obraża miarę polską, ignorując zabiegi rządowe około naprawy naszej waluty.

— **Spółeczeństwo tutejsze winno na każdym kroku potępiać i zwalczać machinacje tych zywiołów, którzy za siebie za moralny i święty obowiązek obywatelski, informować sferę mniarodajną w pierwszą rzedzie Delegatury Poznan, Aleje Marcinkowskiego 12.**

— **Rozporządzenie art. 7 ustawy z dnia 24 listopada 1919 r., Tygodnik Urzędowy nr. 67 z dnia 15 grudnia 1919.** Na mocy art. 2 wzbronione jest w kraju zawieranie transakcji w walucie niemieckiej.

— **Żydostwo w naszym powiecie** grasuje bez przeszkód, zresztą niema jednego dnia, aby tutejszy mieszkaniec nie był narazony na obserwację gęsiemicko-żydowskich, włóczących się w naszym mieście i po wsiach w celu skupienia inwentarza żywego. Oburzenie wzrasta coraz w większej mierze wśród patriotycznego naszego społeczeństwa to też z racji ostrzegamy przedewszystkiem tych, którzy w czemkolwiek posredniczą żydom, lub sprzedają im polski inwentarz lub polskie nieruchomości, w względu na obronę naszych handlarzy, którzy powołani do tego zadania — będziemy zmuszeni wytoczyć walkę — tym, którzy zajmują się pośrednictwem lub sprzedają mienia polskiego.

— **Czerwony Krzyż Okręg Wielkopolski** poleca wiadomości, osobom mającym kogoś z rodzin lub znajomych w Rosji, że za pośrednictwem Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i Galicyjskiego Komisarjatu Dr. Nansena można wysłać paczki z żywnością narazie wartości tylko 20000. Po potrzebne do przesłania formularze zgłaszać należy do Zarządu Okręgowego Czerw. Krzyż. w Poznaniu Wąly Kościuski 1, za opłatą 3000 od formularza.

— **O renty inwalidzkie.** Na piątkowym posiedzeniu Sejm w drugim ostatecznym czytaniu ustawy o wyższeniu dodatków do rent z ubezpieczenia inwalidzkiego z równoczesnym podwyższeniem opłat za znaczki inwalidzkie. Dotychczasowe wydatki, które wynosiły dziewięćdziesiąt rent ustawowa, podwyższone do 39-krotnej renty ustawowej, tak że renta wraz z dodatkami drożyznianym będzie czterdziestokrotną rentą ustawową. W stosunku do dotychczasowej renty i dodatku zostały pobory rent podwyższone o 300 proc. Podwyższone renty będą wypływały już na 1. marca r. b. Opłata za tygody znaczki wynosi w najwyższej klasie (przy zarobku nie ponad 1150 mk.) 30 mk. Niższe klasy nie wchodzi obecných wysokich zarobkach wcale w rachubę. Znaczki inwalidzkie obowiązują począwszy od poniedziałku 27. lutego r. b., to znaczy, że pracodawcom nie wolno czas pracy po 27. lutego wlepić innych znaczki.

tych znaczków nowe po 30 mk. (inne znaczki, wlepione za cenę pracy po 27. lutego są nieważne. Znaczków dotychczasowych wolno używać jedynie wierzchni i to najdalej w przeciągu 6 miesięcy, jeśli chodzi o wnieiesienie opłaty za cenę pracy 27. lutego r. b. Posiadający znaczki d tychczas nieważne, mogą je na początek zamienić na znaczki nowe i to najdalej do 31. sierpnia r. b. Pó tym dniu stają się wyjątkie dotychczasowe znaczki bezwartościowe i używanych jest karygodnie.

Zapiski dziennikarskie.

Nr. 4 „Pomorskiego Przeglądu Kupieckiego“ zawiera następującą treść: Z działalności Centrali; Lwów w drogach handlowych — St. Majerski; Przeciwno w gospodarstwu tytoniowemu; Kilka rad technicznych analitycznych — inż. A. Dzedziul; Czystość chrześcijańsko-polskiego handlu — F. B. Po zniesieniu granicy gospodarczej z Gdańskiem — Ant. Günther; Z życia Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy; Z życia Tawarzystw; Wiadomości gospodarcze; Gięda; O poparciu cwiok; Nowe książki i czasopisma; Współpraca Tow. Kupców Samodzielnych.

Kuch w Tawarzystwach.

1) Tow. gim. Sokół. Zebranie w środę d. 8 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w hotelu Polskim. Zarząd.
2) Tow. Kolejarzy. Dnia 8 bm. pogrzeb zmarłego dr. Józefa Kucha. Zbiórka o godz. trzy wcz. w 3. Nowy Rynek 35.

List otwarty.

Leszno, 5. marca 1921 r.

Do Redakcji „Głosu Leszczyńskiego“
w miejscu.

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma poniższego listu:

Odnośnie rezolucji tow. właścicieli nieruchomości w Lesznie z dnia 28. stycznia 1922 r., a wydrukowanej w nr. 53 z 4. b. m., niniejszem podaję na tem miejscu do wiadomości publicznej, że rezolucja owa została doręczona Redakcji bez uprzedniego ze mną się porozumienia.

Wspomniana rezolucja mniej więcej o tej samej treści przeznaczona była dla delegata, mającego ją przedłożyć odnośnym czynnikom władz centralnych w Warszawie, a zredagowaną została nie przez miejscowe tow. właścicieli nieruchomości, tylko przez „Związek stow. właścicieli nieruchomości b. dzielnicy pruskiej w Poznaniu“

Łączę wyrazy szacunku i poważania
J. Kórnicki.

* Miljonówka. W sobotnim ciągnięciu miljonówki padła wygrana nr. 4904 525.

Gdy noc nadchodził w śnieżnym skler dżemie
I drzące gwiazdy rozświetla na niebie,
Gdy sen strudzoną ukołysze ziemię —
Wtedy, o Chryste, modlę się do Ciebie.

Wiatr za szybami skarży się i jęczy,
A ja, wpatrzony w mroźne noce ciemne,
Boskie postacie widzę w blaskach tęczy
I nowa wiosna znów powstaje we mnie.

Idziesz... a kwiaty kornie się schylają,
Giną powoli mgieł tumany białe...
Jakieś widzenia w przestworzach powstają —
Wszystko na ziemi głosi Twoją chwałę.

Hymn dziękczynienia rwie piersi ptaszęce,
Nad Twoją głową lśnią kręgi świetliste...
Ku tej światłości ja wyciągam ręce,
Cichy z zachwytu, modlę się, o Chryste!

To znów rozlane widzę w bezmiar fale,
A po nich idą Twoje stopy krawe,
I głab, przed chwilą ryczącą zuchwałę,
Uspokojona, zda się śpiewa: „Ave“!

O Chryste, Chryste! co idziesz głębiną
Przez namiętności ludzkich wielkie morze —
Patrz! z ócz mych gorzkie lzy pokuty płyną...
Zabierz mnie z sobą w tę promienną Zorzę!
St. Grobliński.

Wielka licytacja!

W poniedziałek, dnia 13. bm. o godz. 10 przed południem, sprzedawca będzie z powodu wyprowadzenia się przy ulicy Wielkiej Polnej Nr. 1 także wchód Aleje Marcinkowskiego w drodze dobrej woli licytacji najwięcej dającym za gotówką: Bielniki, szafy do jadalni i kuchni, lodówkę, biurko, 2 stoły do jadalni, stol. rzeźniczy, stol. dziecięcy z krzeselkami, stol. ogrodowy z krzeselkami, 6 krzeseł, łóżko, staluga, sanki zimowe, wielkie i mniejsze regaly do książek, wazony z owocami, śrubownik, przewód gazowy, siatki do okien, 2 duże jule beczki, 4 p. dobrych partjerów, drągi do firan, sprzęty kuchenne, patelnie, piec, duży kocioł do wody, 3 miody - wiadra, 30 szkieł do zarobienia, aparat mazychny i wiele innych rzeczy. Obejrzeć można 1/2 godz. przed licytacją.

PRUSZAK, pol. uzn. aukc. i zaprz. taksator.
Biuro, ulica Dworcowa 48. I.

WIELKI WYBÓR!

w bieliznie gumowej,
krawatach, pończochach i skarpetkach
PO BARDZO NISKIEJ CENIE
poleca „ZGODA“ Leszno.

Wielki wybór

lotowych tramien

z wszystkim do nich przyborami poleca
Stolarnia Piotr Sikora
ulica Król. Jadwigi 38.

Biuro komisowo-handlowe

Stanisława Nowaka

w Lesznie ulica Laziebna 1
pośredniczy w sprzedaży realności
wszelkich kategorii, jak:
kamienie tak i gospodarstw, większych majątków.
Posiada na sprzedaż kilka kamienic w ruchliwych ulicach i w Ryнку, nadające się do wszelkiego przemysłu, kilka interesów rzeźniczych i innych. Ma również i zamiany dla rodaków z Niemiec lub przybywających z Océanu.
Kilka gospodarstw każdego rodzaju od 10—50 mórg lub większych poszukuje celem kupna.

Pomocnicze i uczenie

na lepszą krawieczyznę mogą się zgłosić.
Krylniak, Plac Dr. Meisiga 19.

Udzielaam lekcji francuskiego

Zgłoszenia przyjmuje
Ludmila Łoskarjowa,
Lipowa 2/11.

Na sprzedaż:

2 łózka z materacami, 3 stoły, 3 szafy, 1 kanapa, 1 umywalka, 2 lampy.
ul. Średnia 27.

Ręczny wózek

na sprzedaż ul. Wolności 22.

Wózek dziecięcy

na sprzedaż.

Gdzie? wskazuje „Głos“.

Mały ogród warzywny

do wydzierżawienia; także jest **altana**
na sprzedaż.

Gdzie? wskazuje „Głos“.

6 kół transmisyjnych, żel. belka (3,80 metr. długa), na sprzedaż. Adres wskazuje „Głos“.

Garderoba damska

tanio na sprzedaż.

ul. Mickiewicza 1.

2 duże chławy dla królików,
2 skrzydł. drzwi

na sprzedaż.

ul. Kościńska 1.

Dojna kózka z kozłotami

na sprzedaż.

Panek, Zaborowo nr. 162.

Z powołaniu przeprowadzki na sprzedaż.

różne meble,
szkło i porcelana

ul. Młyńska 25.

Służąca

potrzebna od 1. 4. 22, która także umie gotować, może się zgłosić.
Leszno, Rynek 4 I ptr.

Chłopiec

do posytek,
15—16 lat, syn uczciwych rodziców, może się zgłosić od zaraz. Gdzie? wskazuje „Głos“.

Stawiam każdego czasu konie do pracy

Ceny przystępne.

W. Bawor, restaur. ul. Dąbrowski.

2 kotne kozy

na sprzedaż.

ul. Kościńska 32.

Szafa do rzeczy,
mała szafa,
maszynka do mięsa,
piecok gaz. (Gaskocher),
umywalka

na sprzedaż.

Rynek 14 parter.

Zamienię

1 pokoj z kuchnią na 2 lub 3 pokoje z kuchnią za wynagrodz. n. em.

Gdzie? wskazuje eksp. „Głos“.

Poszukuje się zaraz meblow. pokoju

z utrzymaniem lub bez. Zgł. do eksp. „Głosu“ pod „101“.

2 mebl. pokoje

lub 1 z dwoma łózkami ewtl. z utrzymaniem poszukuje dwóch kupców natychmiast. Najchętn. w pobliżu Ryńku. Zgł. pod lit. „S. S.“ uprasza się do eksp. „Głosu“.

Właściciel większego domu i dobrze prosperującego przedsiębiorstwa poszukuje celem nadarzającej się okazji

500-800.000
marek p.

za wysokim oprocentowaniem. Łaskawe oferty proszę pod „S. K.“ do „Głosu“.

Abiturjentka krakowskiej szkoły realnej poszukuje lekcji literatury polskiej,

historji, gramatyki, matematyki z zakresu szkoły średniej lub posady biurowej. Zgłoszenia do eksp. „Głosu“ pod „S. J.“

Poszukuje od zaraz

dzielnej ekspedjentki

do oddziału detalicznego

oraz ksiązkowej

do oddziału hurtowego.

Uwzględnia się tylko piśmienne zgłoszenia z podaniem pensji i odpisem świadectw.

Antoni Marski

dawn. Ad. Pick.

LESZNO.

Fabryka tabaki do żuwania.
Hurtownia cygar i papierosów.

Najnowsze warszawskie fasony

nadeszły dla pręfasonowania.

Uprasza się Szan. Klientów o wczesne zamówienia.

Wanda Laskowska.

Dworcowa 2.

Wykonuje się wszelkie prace

damskiej krawieczyzny

jak kostjmy, suknie krojem piaszeczka, suknie wieczorowe oraz wszelką garderobę dziecięcą. : : :

Ulica Lipowa 30a II

Tamże noszony granatowy kostjum tanio do nabycia.

Materiały

na ubrania, kostjmy, suknie, oksfordy na posciele i fartuchy i wyspy podwójnej szerokości, płótna we wszystkich szerokościach poleca

J. Adamski, Rynek nr. 5 II.

BAEZNOŚĆ!

Apłeka pod Łabędziem
RYNEK 16 RYNEK 16

wykonuje wszelkie kasowe recepty także dla

Kasy Kolejowej.

